

KS. KAZIMIERZ OBRYCKI
Warszawa

ZNACZENIE LICZB W *HISTORII* PAWŁA OROZJUSZA

Paweł Orozjusz, hiszpański kapłan, uczeń św. Augustyna i św. Hieronima, jest autorem trzech dzieł. Dwa z nich, a mianowicie: *Commonitorium de errore Priscillianistarum et Origenistarum* (Pismo ostrzegawcze o błędach pryscylian i zwolenników Orygenesesa) oraz *Liber Apologeticus contra Pelagianos* (Pismo w obronie wiary przeciwko pelagianom) mają charakter polemiczny. Trzecie zaś dzieło – *Historiarum adversum paganos libri VII* (Siedem ksiąg historii przeciwko poganom – dalej: *Historie*) jest pismem historycznym. Jego powstanie związane jest z prośbą św. Augustyna o napisanie rozprawy historycznej, utrzymanej w tonie apologetycznym, lecz o mniejszym ładunku teologicznym, by lepiej można było wykazać poganom, że to oni, a nie chrześcijanie są odpowiedzialni za obecne nieszczęścia na świecie¹. Dzieło to jest pierwszą chrześcijańską syntezą całej historii ludzkości, począwszy od stworzenia człowieka aż do roku 416; jest też ważnym źródłem do poznania czasów współczesnych Orozjuszowi. Dlatego też cieszyło się dużym uznaniem w średniowieczu, a także w okresie renesansu². W ostatnim okresie powstały prace, których przedmiotem są historyczne, apologetyczne i teologiczne poglądy Orozjusza³. Od czasu do

¹ Por. K. O b r y c k i, *Życie i działalność literacka Orozjusza*, „Vox Patrum”, 7(1987), z. 12-13, s. 307-324.

² Por. C. Z a n g e m e i s t e r, *Index scriptorum qui Orosio usi sunt*, [w:] *Pauli Orosii Historiarum adversum paganos libri VII* (CSEL 5, 701-707).

³ Por. K. A. S c h ö n d o r f, *Die Geschichtstheologie des Orosius*, München 1952; G. F i n k, *Paul Orose et sa conception de l'histoire*, Aix-en-Provence 1951; t e n ż e, *Recherches bibliographique sur Paul Orose*, „Revista de archivos, bibliotecas y museos”, 58(1952), s. 271-322; B. L a c r o i x, *La importancia de Orosio*, „Augustinus”, 2(1957), s. 5-13; t e n ż e, *Orose et ses idées*, Montreal-Paris 1965; E. C o r s i n i, *Introduzione alle „Storie” di Orosio*, Torino 1968; A. L i p p o l d, *Rom und die Barbaren in der Beurteilung des Orosius*, Erlangen 1952; H. W. G o e t z, *Die Geschichtstheologie des Orosius*, Darmstadt 1980; F. F a b b r i n i, *Paolo Orosio – uno storico*, Roma 1979.

czasu pojawiają się rozprawy, które zajmują się stylem i językiem autora *Historii*⁴.

Niniejszy artykuł zwraca uwagę na drobny element stylu Orozjusza, jakim jest liczba. W tym miejscu należy przypomnieć, że autor *Historii* w zakresie rachuby czasu idzie zawsze za *Kroniką* Euzebiusza w tłumaczeniu Hieronima⁵. Dobrze jest obeznany – podobnie jak jego mistrz, św. Augustyn⁶ – ze starożytną teorią liczb i stosuje ją do zilustrowania historiozoficznych założeń swego dzieła⁷. Celowe zatem będzie przeanalizowanie tych miejsc *Historii* Orozjusza, w których liczba staje się istotnym elementem jego wywodu.

Ważne miejsce w dziele Orozjusza zajmuje liczba „siedem”. O niej nasz autor powiada, że określa zdarzenia, bo „za jej pomocą osądza się wszystko”⁸. Stąd jego dzieło, które miało przedstawić całą historię świata, otrzymało formę siedmiu ksiąg. Nie tylko powszechność łączy Orozjusz z liczbą „siedem”, lecz także chce poprzez tę liczbę wyrazić trwałość; liczba „siedem” występuje we fragmencie, w którym autor *Historii* wyłożył swą teorię „czterech królestw świata”. W księdze VII (2, 9) *Historii* czytamy: „Królestwo kartagińskie trwało od powstania aż do jego upadku niewiele więcej niż siedemset lat, podobnie królestwo macedońskie od Karanasa aż do Persów trwało niewiele mniej niż siedemset lat: oba jednak określa siedmioraka liczba (*septenarius numerus*), którą się wszystko osądza”. Natomiast w dziejach Babilonu dostrzega Orozjusz okres liczący dwa razy po siedemset lat. Czytamy dalej (VII, 2, 12): „Mógłbym również wykazać, że ta sama podwójna liczba przetrwała w Babilonii, która została zdobyta po tysiącu czterystu latach, i to się zbiegło z panowaniem ostatniego króla Cyrusa”. Nie ma dokładnego określenia czasu trwania czwartego królestwa, jakim jest Rzym. O królestwie rzymskim autor *Historii* mówi (VII, 2, 10): „Również sam Rzym, chociaż stał się znakomitym państwem w momencie przyjścia Pana Jezusa Chrystusa, jednak powoli i on sam poniósł szkodę w spotkaniu z tą liczbą”. Tu należy wspomnieć, że Orozjusz w swym dziele zwraca uwagę

⁴ Por. H. S a u v a g e, *De Orosii stylo et oratione*, Paris 1874; R. P i c h o n, *Histoire de la littérature latine*, Paris 1903, s. 916 nn.; E. A m a n n, *Orose*, [w:] *Dictionnaire de Théologie catholique*, t. XI/2, Paris 1931, kol. 1611; J. S v e n n u n g, *Orosiana*, Upsala 1922; F a b b r i n i, dz. cyt., s. 11-125.

⁵ Por. A. D. von den B r i n c k e n, *Studien zur lateinischen Weltchronistik bis in das Zeiten Ottos von Freising*, Düsseldorf 1955, s. 80-85.

⁶ Por. E. S p i e s s, *Die Geschichtsphilosophie Augustins und ihre Auswirkungen im Mittelalter*, „Schweizerische Rundschau”, 30(1930/31), s. 299 nn. i 516 nn.

⁷ Por. V. H. H o p p e r, *Medieval Number Symbolism*, New York 1938; S c h ö n d o r f, dz. cyt., s. 21-24.

⁸ *Hist.*, VII, 2, 9 – wszystkie cytaty są tłumaczone przez K. Obryckiego z CSEL 5.

na związku Rzymu z Babilonem. Babilon, jako królestwo Wschodu, i Rzym, jako królestwo Zachodu, zajmują uprzywilejowaną pozycję w dziejach świata. Podobne było ich powstanie, podobne były ich dalsze losy: „Mówi się także, że jednakowa ilość lat upłynęła tak do zniszczenia Babilonu przez Medów, jak i do wtargnięcia Gotów do Rzymu” (VII, 2, 7). Natomiast koniec Rzymu – zdaniem Orozjusza – nie musi być taki sam jak Babilonu, bo Rzym jako chrześcijańskie królestwo stoi na straży; nieco dalej czytamy (VII, 3, 6-7):

Oto podobny jest początek Babilonii i Rzymu, podobna władza, podobna wielkość, podobne czasy, podobne dobra, podobne zła. Jednak nie jest podobny ich upadek i koniec. Babilonia bowiem utraciła władzę królewską, Rzym ją utrzymał: pierwsze królestwo zostało osierocone przez zabójstwo króla, drugie jest spokojne wskutek bezpieczeństwa cesarza. A dlaczego tak się stało? W Babilonii bowiem zostało ukazane zło rozpusty w osobie króla, w Rzymie natomiast w osobie króla zachowana jest sprawiedliwość, pozostająca w najściślejszym związku z religią chrześcijańską. Tam nieograniczony niczym szal, bez szacunku dla religii, przerodził się w uganianie za rozkoszami; tu natomiast istnieli chrześcijanie, którzy oszczędzali wroga, i chrześcijanie, których wróg oszczędził, i chrześcijanie, ze względu na pamięć których i przez pamięć których wzajemnie się oszczędzały obie strony.

Ten wyznaczony przez liczbę „siedem” schemat istnienia i trwania czterech królestw świata byłby niezrozumiały, gdybyśmy nie uświadomili sobie, że ma on przypominać, iż we wszystkich czasach jeden i ten sam Bóg określa historię. Orozjusz w księdze II (3, 5), gdzie przedstawił ideę czterech królestw świata, uczynił takie jej podsumowanie:

Przeto uważałem za godne wspomnienia o tych sprawach, żeby na podstawie takiej tajemnicy niewypowiedzianych sądów Boga, częściowo tylko przed nami odkrytej, poznali ci, którzy niemądrze zawsze szemrzą na czasy chrześcijańskie, że jeden Bóg ustanowił czasy i na początku dla Babilończyków, i na końcu dla Rzymian, i że dowodem Jego łaskawości jest to, że żyjemy, a to, że nędznie żyjemy, jest oznaką naszego nieopanowania.

Poza liczbą „siedem” nasz autor wprowadził na karty swego dzieła liczbę „dziesięć”. Uczynił to wtedy, gdy przypomniał, że w czasach chrześcijańskich było dziesięć prześladowań, tak jak w dziejach narodu wybranego wydarzyło się dziesięć plag egipskich. W księdze VII (27, 3-4) czytamy:

Oba narody są ludem jedyne Boga i oba mają jeden powód. Synagoga Izraelitów była podporządkowana Egipcjanom, Kościół chrześcijan był podporządkowany Rzymianom. Egipcjanie prześladowali, prześladowali i Rzymianie. Tam dziesięć razy sprzeciwiano się Mojżeszowi, tu dziesięć edyktów wydano przeciwko Chrystusowi; tam spadły różne plagi na Egipcjan, tu różne nieszczęścia

spadły na Rzymian. Albowiem, na ile można porównać obraz z jego odbiciem, także same plagi zestawie ze sobą...

A porównując ze sobą plagi egipskie z nieszczęściami, jakie spadły na Rzymian za poszczególne prześladowania, autor *Historii* wykazuje, że we wszystkich zdarzeniach istnieje mimo wszystko pewien porządek i że historia nie biegnie przypadkowo, jak myślą niektórzy poganie. Swój wywód kończy stwierdzeniem (VII, 27, 14):

Tam [w Egipcie] król odczuł, uznał i zląkł się potęgi Bożej, i dlatego pozwolił, by lud Boży jako wolny odszedł, tu [w Rzymie] król odczuł, uznał i uwierzył w potęgę Boga, i dlatego pozwolił, by lud Boży był wolny. Tam nigdy potem lud Boży nie popadł w niewolę, tu nigdy potem lud Boży nie został przymuszony do bałwochwalstwa. W Egipcie przekazano Hebrajczykom drogocenne naczynia Egipcjan, w Rzymie znakomite świątynie pogan zostały przemienione na kościoły chrześcijan.

W *Historii* Orozjusza znajdujemy też liczbę „sześćdziesiąt cztery”. Taka właśnie ilość lat była pomiędzy panowaniem Ninusa, pierwszego króla Babilonu, a odrodzeniem Babilonu, którego dokonała królowa Semiramida. Ta sama liczba lat była też w historii Rzymu, a mianowicie od panowania Prokasa, władcy Latyńczyków, do rządów Romulusa, założyciela Rzymu (II, 2, 1-4):

Pierwszym królem u Asyryjczyków, który zdołał przewyższyć pozostałych, był Ninus. Po zabójstwie Ninusa jego żona, Semiramida, jako królowa całej Azji, odbudowała miasto Babilon i sprawiła, że stało się dla Asyryjczyków stolicą królestwa... stało się to w tym samym roku, w którym u Latyńczyków rozpoczął rządy Prokas, ojciec Amiliusza i Numitora, dziadek Rei Sylwi, która była matką Romulusa, [...] od pierwszego roku panowania Ninusa aż do roku, w którym Semiramida rozpoczęła odbudowę Babilonu, upłynęły sześćdziesiąt cztery lata; a od pierwszego roku panowania Prokasa aż do założenia Rzymu, którego dokonał Romulus, upłynęły również sześćdziesiąt cztery lata.

Liczbę „sześćdziesiąt cztery” zauważa Orozjusz w sumie lat, jakie upłynęły od założenia Rzymu do jego zdobycia przez Gotów, dowodzonych przez Alaryka: jest to tysiąc sto sześćdziesiąt cztery lata. Taka sama liczba lat była od założenia Babilonu do jego zdobycia, ograbienia go i pozbawienia władzy królewskiej przez Medów pod dowództwem Arbatusa. Porównanie to jest niezgodne tylko w jednym miejscu: Babilon po podboju przez Medów wprawdzie jeszcze przez pewien czas istniał jako królestwo, ale już bez własnej władzy królewskiej, natomiast Rzym z tego smutnego zdarzenia, jakim było zdobycie go przez Gotów w 410 roku, wyszedł bez większego uszczerbku i trwa dalej

(por. II, 3, 2-3). Ten fakt powinien skłonić pogan do refleksji nad sensem aktualnych wydarzeń⁹.

Liczbę „czterdzieści trzy” wykorzystał Orozjusz do porównania Chrystusa z Abrahamem. W czterdziestym trzecim roku panowania króla Ninusa narodził się Abraham, również Jezus Chrystus narodził się w czterdziestym trzecim roku rządów cesarza Augusta. W księdze VII (2, 13-14) czytamy:

To jeszcze chętnie dorzucę, że w czterdziestym trzecim roku panowania owego pierwszego króla spośród wszystkich, Ninusa – chociaż jego ojciec, Belus, rządził jako pierwszy, o czym niejasne są przekazy – a więc za czasów tegoż Ninusa, kiedy on rozpoczął panowanie, narodził się ten Abraham, któremu przekazane zostały obietnice o tym, że z jego rodu przyjdzie obiecany Chrystus. Z kolei teraz pod koniec niemalże roku czterdziestego drugiego rządów owego pierwszego ze wszystkich władców, Augusta Cezara – chociaż ojciec jego, Cezar, był raczej inicjatorem państwa niż jego władcą – za tego Cezara, kiedy ten zaczął rządzić, narodził się Chrystus, który obiecany był Abrahamowi żyjącemu za pierwszego króla Ninusa.

By uściślić swoje rozumowanie, Orozjusz przyjmuje dzień 25 grudnia jako datę narodzenia Chrystusa, który to dzień był wprawdzie jeszcze w czterdziestym drugim roku rządów Cesarza Augusta, ale jako ósmy dzień przed Kalendami styczniowymi rozpoczął już rok następny, to jest czterdziesty trzeci. Dalej w *Historii* (VII, 2, 15) czytamy:

Chrystus narodził się zaś ósmego dnia przed Kalendami styczniowymi, kiedy właśnie stały się widoczne wyraźne znaki przyjścia nowego roku... W ten sposób do tego doszło, że skoro Abraham narodził się w czterdziestym trzecim roku, narodzenie Chrystusa przypadło pod koniec czterdziestego drugiego roku, tak że On sam już się nie pojawił w części trzeciego roku, lecz raczej w Nim się rozpoczął trzeci rok.

Porównanie ze sobą Abrahama, urodzonego w królestwie babilońskim, i Chrystusa, urodzonego w królestwie rzymskim, potwierdza trwałą więź pomiędzy pierwszym królestwem świata – Babilonią i ostatnim królestwem świata – Rzymem. Godne przypomnienia jest tu określenie ich wzajemnego związku przez Orozjusza jako relacji ojca z synem¹⁰.

⁹ Por. A. L i p p o l d, *Introduzione*, [w:] O r o s i o, *Le storie contro i pagani*, Milano 1976, s. IX-XXV; t e n ż e, *Rom und die Barbaren in der Beurteilung des Orosius*, s. 26 nn.

¹⁰ Por. *Hist.*, II, 1, 6: „Pomiędzy pierwszym a ostatnim z nich, to jest pomiędzy ojcem i małym synem, istniały krótko dwa pośrednie królestwa: afrykańskie i macedońskie, jakby stróż i opiekun, które zostały dopuszczone do udziału we władzy czasu, nie zaś w prawie dziedziczenia”.

Powyższe rozważania można podsumować następującym stwierdzeniem: Orosjusz świadomie i celowo wprowadził liczbę na karty *Historii*, nadając jej określoną funkcję w kompozycji swego dzieła. Przez zestawienie bowiem zdarzeń i liczb ukazał podstawowe założenie swego utworu, a mianowicie że jedynym sędzią wszystkich czasów, królestw i miejsc świata jest Bóg¹¹. Wykazał też, że nie jest możliwe, by wydarzenia na świecie następowały przypadkowo i by były jedynie zależne od woli ludzkiej; wszystkie bowiem zdarzenia w dziejach ludzkości zostały rozłożone według niezbadanych tajników i planów Bożych¹². Historia zatem świata, poszczególne jej zdarzenia są rezultatem istnienia tajemniczego i opatrnościowego porządku, którego obecność w wymiarze czasowym poświadcza liczba.

THE IMPORTANCE OF NUMBERS IN PAULUS OROSIUS' *HISTORY*

S u m m a r y

The paper points out a minute detail of a conscious and purposeful use of numbers by Paulus Orosius in his *History*. Orosius gave them a definite function in the composition of the work. By putting together events and numbers Orosius revealed the basic assumption of his work, namely that the only judge of all times and places is God.

Translated by Jan Kłós

¹¹ Por. *Hist.*, VII, 2, 8.

¹² Por. *Hist.*, II, 2, 4.